

Tadeusz Aleksander

Kształcenie pedagogiczne rodziców

Tradycje

W teorii i praktyce wychowawczej od lat wskazuje się na potrzebę pedagogicznego przygotowania rodziców do funkcji wychowawczych. Dwa cele przyświecają tym nawoływaniom. Pierwszy to ten, by rodzinę uczynić lepszym środowiskiem wychowawczym. Drugi to nadzieja dyrekcji i nauczycieli szkół na znalezienie w rodzinie dobrego sprzymierzeńca zdolnego do wsparcia ich w realizacji trudnych poczynań wychowawczych i dydaktycznych nałożonych na szkołę. Świadoma bowiem wychowawczo i pedagogicznie wykształcona rodzina to najlepszy sprzymierzeniec szkoły w działaniach wychowawczych i dydaktycznych. Od poziomu kultury pedagogicznej rodziców zależy więc wsparcie, jakie w swoich poczynaniach uzyskuje szkoła zarówno podstawowa, jak i średnia.

Dzieje oświaty i myśli pedagogicznej obfitują w liczne propozycje pedagogicznego kształcenia rodziców, zarówno w teorii, jak i w praktyce. Warto przypomnieć, że już na przełomie IV/V w. biskup Konstantynopola Jan Chryzostom (ok. 350–407), zwany za zdolności kaznodziejskie „Złotoustym”, późniejszy święty, napisał znaczący traktat pt. *O wychowaniu dzieci* stworzony z myślą o przyjściu z pomocą rodzicom i wszystkim dorosłym, którzy podejmują się trudnej sztuki wychowania dzieci. Dzieło to – zresztą wzorowane na podobnej rozprawie (*O wychowaniu dzieci*) Plutarcha – trafnie wskazywało, jak dorosły chrześcijanin winien postępować, wychowując swoje dzieci.

W Polsce przez całe wieki źródłem wiedzy pedagogicznej rodziców wszystkich klas społecznych było ich doświadczenie wyniesione z dzieciństwa. Taki stan utrzymywała tradycja efektywnego wychowania w obrębie i na potrzeby poszczególnych stanów (szlachta, mieszczanie, rzemieślnicy, chłopci). Z czasem, światlejsi rodzice z uprzy-

wilejowanych i wykształconych stanów zaczęli sięgać do różnych dzieł pedagogicznych, nierzadko powstałych z listów i porad pisanych przez troskliwych mężów stanu i polityków dla potrzeb rodzin obdarzonych oczekiwanym potomstwem. Za przykład może służyć działalność Elżbiety Rakuszkanki (1436–1505) królowej Polski, żony króla Kazimierza Jagiellończyka, „Matki Jagiellonów”, jednej z najwybitniejszych postaci kobiecych w naszych dziejach. Była ona matką 12 dzieci (w tym św. Kazimierza, Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta, zwanego później Starym), osobiście kierowała (starannym) wychowaniem córek (synowie mieli oddzielnych wychowawców, przede wszystkim Jana Długosza). Przypisuje się jej autorstwo znanego traktatu o wychowaniu, napisanego w formie listów do najstarszego syna Władysława, króla Czech i Węgier, z okazji narodzin potomstwa (dla którego m.in. szukała nianiek w Polsce).

Godzi się tutaj także przypomnieć wypowiedzi na podobny temat Sebastiana Petrycego z Pilzna (1554–1626), najwybitniejszego pisarza pedagogicznego w dawnej Polsce, lekarza i filozofa, profesora medycyny w Akademii Krakowskiej, który zamieścił w dodatku do tłumaczenia *Ekonomiki* Arystotelesa (1619) obfite wywody na temat „Jako rządzić mają rodzice córki swe”. Treścią tych wywodów jest sformułowanie czterech zasad w kształceniu córek, których wychowanie – jego zdaniem – wymaga od rodziców „(...) daleko większej pilności niż synów bo spowodować może (...) większą sromotę rodzicom i przyjaciółom (...)”¹.

Na szerszym europejskim tle z podobnej misji zasłynął John Locke (1632–1704), filozof, polityk, lekarz i wychowawca, autor *Myśli o wychowaniu* pisanych w formie listów z Holandii do przyjaciela Edwarda Clarka na temat wychowania jego syna. *Myśli* Locka zyskały niezwykłą popularność w całej Europie. Tłumaczone na różne języki (w tym na język polski), czytane były w wielu krajach i wywarły poważny wpływ na wychowanie domowe niemal w całej Europie.

¹ *Źródła do historii wychowania*, cz. I, Kraków 1929, s. 270–272.

Natomiast Herbert Spencer (1820–1903), znany angielski filozof, socjolog, redaktor pism, działacz społeczny i pedagog w swoim dziele pt. *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym* (1861) postulował uświadomienie rodziców w zakresie obowiązków rodzicielskich wobec dzieci². Znajomość tych postulatów szybko się rozpowszechniła, gdyż dzieło Spencera było tłumaczone na wiele języków i stało się wkrótce popularne wśród inteligencji.

W ślad za takimi głosami zaczęły powstawać w różnych krajach stowarzyszenia i instytucje zajmujące się organizacją pedagogicznego doskonalenia rodziców. Już w 1922 r. w Brukseli założono Instytut Międzynarodowy Wychowania Rodzinnego zajmujący się gromadzeniem i wydawaniem materiałów dotyczących doskonalenia metod wychowania w rodzinie. Niedługo potem, bo w 1929 r. zorganizowano w Paryżu pierwszą *Szkołę dla rodziców*. Dała ona w latach późniejszych początek następnym szkołom tego typu we Francji i stała się początkiem organizowania ruchu takich szkół w innych krajach.

Ruch ten objął również międzywojenną Polskę. Powstały wtedy u nas dwie ogólnopolskie organizacje: Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich (1924) i Zespół Rodziców „Zrębu” (1931). Zajęły się one organizowaniem wykładów, kursów i seminariów pedagogicznych dla rodziców oraz inicjowaniem wydawnictw w postaci periodyków i innych. Oprócz nich powstawały w międzywojennej Polsce lokalne stowarzyszenia rodzicielskie o podobnych zadaniach i identycznych kierunkach działalności. W latach 30., jako środek do przekazywania wiedzy pedagogicznej dla rodziców, wykorzystano rozwijającą się w naszym kraju radiofonię. Za jej pośrednictwem Janusz Korczak wygłaszał *Gadaninki Starego Doktora*³.

W 1935 r. powstała w Poznaniu, z ramienia Akcji Katolickiej, poradnia dla rodziców, a na łamach „Doniesień”, pisma Akcji Ka-

² H. Spencer, *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym*, Wrocław 1960.

³ Ł. Kabzińska, *Rodzina jako podstawowe środowisko wychowawcze w pedagogicznych koncepcjach Królestwa Polskiego lat 1864–1918*, s. 159

tolickiej, rekomendowano na użytek rodziców książki o tematyce pedagogicznej.

Sprawie pedagogicznego kształcenia rodziców w Polsce lat międzywojennych służyły nieliczne wprawdzie, ale znaczące pisma, takie jak: „Rodzina” (1922–1923), „Głos Rodziców” (1927), „Rodzina Polska” (1927–1939) oraz „Rodzina-Dziecko” (1935–1939). Redaktorzy i autorzy tekstów publikowanych na ich łamach pełnili funkcję doradców rodziców, przyczyniając się do ich pedagogizacji. W czasie II wojny światowej inicjatywy te zostały przerwane.

Powojenne formy

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono w Polsce, w nowych warunkach ustrojowych, do realizacji różnych inicjatyw na polu pedagogicznego kształcenia rodziców. Realizowały je głównie stowarzyszenia społeczne oraz władze oświatowe widzące w nich nadzieję na wsparcie działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły. W wyniku prawie 30 lat prób wypracowano kilka form pedagogicznego kształcenia rodziców.

Jedną z nich, prawdopodobnie najwcześniejszą, było poradnictwo wychowawcze (rodzinne) i zawodowe. Dyskutowano nad nim już w latach 50. Dotyczyło ono bardzo wielu spraw, a realizowane było przez nauczycieli szkolnych i pracowników poradni psychologiczno-wychowawczych. Traktowano w nim o sprawach związanych z wewnętrznymi stosunkami w polskich rodzinach, jak i kręgami pozarodzinnymi. Poradnictwo wychowawcze dla rodziny i rodziców pomagało wtedy rozwiązywać wiele spraw związanych z rozwojem dzieci i młodzieży, pomocy dziecku w nauce, przełamywaniu trudności wychowawczych, pokonywaniu trudności w nauce, dotyczyło racjonalnego organizowania pracy dziecka w domu, zajęć uczniów w czasie wolnym, wyboru następnego szczebla szkoły i przyszłego zawodu, itp.

Prostą organizacyjnie formą pedagogicznego kształcenia rodziców w polskich warunkach stały się prelekcje przy okazji wywiadówek. Urządzane były maksymalnie cztery razy w roku. Odbýwały się

w szkołach podstawowych i średnich. Organizacyjnie miały one dwie odmiany: dla rodziców uczniów całej szkoły (wszystkich klas łącznie) lub w mniejszych zespołach rodziców podzielonych według pojedynczych klas. Te ostatnie stwarzały okazję do dyskusji i niekiedy przybierały postać swoistej konferencji. Można było na nich stosować dodatkowe formy (dyskusja, wymiana doświadczeń) doskonalenia pedagogicznego. Nic też dziwnego, że efekty ich były lepsze. Tego typu wywiadówki stanowiły efektywną formę doskonalenia pedagogicznego rodziców.

W latach minionych organizowano także w niektórych szkołach punkty odczytowe o tematyce pedagogicznej. Odczyty odbywały się w nich dość często, np. co miesiąc. Kierownikami takich punktów bywali często sami dyrektorzy szkół, a wygłaszającymi odczyty zaproszeni psychologowie, pedagodzy, lekarze i inni specjaliści ze środowisk akademickich.

Niejako wyżej od prelekcji zorganizowaną formą pedagogicznego kształcenia rodziców stał się uniwersytet dla rodziców. Była to odmiana uniwersytetu powszechnego, a jej celem – popularyzacja wiedzy pedagogicznej na wysokim poziomie. Pierwszy powojenny uniwersytet dla rodziców w Polsce powstał w roku szkolnym 1955/56 w Warszawie. Celem tej nowej instytucji było „(...) podnoszenie ogólnej kultury współżycia w rodzinie, kultury pedagogicznej rodziców w ich działalności wychowawczej oraz pomoc szkole w jej współpracy z domem rodzicielskim ucznia (...)”⁴. Inicjatywa ich zakładania wypływała też z chęci nauczycieli i władz oświatowych przyjsca rodzicom z pomocą w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. Organizowały je i wspierały różne instytucje, m.in. – oprócz oczywiście szkoły i władz oświatowych – Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet, komitety osiedlowe, stowarzyszenia regionalne.

⁴ M. Kalabińska, *Upowszechnianie kultury pedagogicznej w działalności TWP*, w: *Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy*, W. Okoń (red.), Warszawa 1979, s. 276–300.

Wypracowany przez polskich oświatowców, nauczycieli i rodziców model uniwersytetu dla rodziców upowszechniał głównie wiedzę pedagogiczną, psychologiczną (zwłaszcza z psychologii rozwojowej i wychowawczej). Nadto zapoznawał też słuchaczy z elementami prawa, higieny, socjologii, etyki, estetyki, poradnictwa zawodowego, a nawet ekonomii – oczywiście w takich proporcjach, jak tego wymagało konkretne środowisko rodziców.

Uniwersytety dla rodziców działały w przedszkolach, szkołach podstawowych i niektórych szkołach średnich. Lokalizowane były w pomieszczeniach tych instytucji. Na ich program (od 40 do 60 godzin), opracowany często w porozumieniu z rodzicami, składały się różne zagadnienia pedagogiczne, psychologiczne, prawne, zdrowotne. Zajęcia miały najczęściej charakter wykładu rozszerzanego o dyskusję i nierzadko uzupełnianego filmem czy przeżroczami. Kierownikami ich bywali najczęściej dyrektorzy lub zastępcy dyrektorów szkół, pedagodzy szkolni, czasem bibliotekarze (np. gminni), a nawet pielęgniarki. Wykładowcami byli miejscowi nauczyciele, zapraszani pracownicy naukowcy szkół wyższych, pracownicy poradni wychowawczych, sędziowie z wydziałów sądów dla nieletnich itp.

Zajęcia na uniwersytetach dla rodziców odbywały się w zasadzie co tydzień w porze jesienno-zimowej. W okresie szczytowym rozwoju tych instytucji liczba ich przekraczała w różnych latach ponad dwa tysiące. W wyniku wydarzeń politycznych lat 80. i 90. uniwersytety dla rodziców w zasadzie przestały działać, co było przyczyną likwidacji (Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej) lub przeorganizowania (Towarzystwo Wiedzy Powszechnej) stowarzyszeń i instytucji (np. szkoły), które je wcześniej utrzymywały.

Najwyżej zorganizowaną i najbardziej, jak się wydaje, zinstytucjonalizowaną formą kształcenia kultury pedagogicznej rodziców w warunkach polskich stało się w latach minionych studium wiedzy pedagogicznej.

Organizacyjnie było ono niejako wyższą formą uniwersytetu powszechnego. Przeznaczone zostało dla uczestników bardziej zaawansowanych w znajomości różnych zjawisk wychowawczych i w zasadzie, działając przez kilka kolejnych lat, zajmowało się po-

pularyzacją i pogłębianiem wiedzy pedagogicznej z jednej (w każdym roku w zasadzie z innej) dziedziny, np., profilaktyki czy terapii pedagogicznej. Było też formą staranniej przygotowywaną. Nierzadko tworzone je po przeprowadzeniu sondażu potrzeb oświatowych, potrzeb i zainteresowań pedagogicznych słuchaczy. Grupy słuchaczy w studiach wiedzy pedagogicznej były bardziej jednorodne co do poziomu przygotowania pedagogicznego i zainteresowań określoną problematyką.

Zajęcia w nich realizowane były na nieco wyższym merytorycznym poziomie, a omawiane sprawy analizowane były w sposób pogłębiany, zaś prelegenci i wykładowcy staranniej dobierani. Zajęcia odbywały się w mniejszych grupach i przez to stwarzały szansę na większą i częstszą (dyskusje, małe seminaria) wymianę doświadczeń wychowawczych między słuchaczami. Cechowały się także większym udziałem rodziców w doborze tematyki (układanie programu i dobór prelegentów prowadzących zajęcia). W wielu studiach tworzone grupy seminaryjne i odwoływano się do pracy typowo seminaryjnej. W roku szkolnym 1975/76 w całym kraju działało 350 takich studiów⁵, wyróżniono wśród nich studia dla młodych małżeństw, dla rodziców dzieci przedszkolnych, szkolnych i in.

O kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców pomyślały też kierownictwa niektórych wydawnictw prasowych i książkowych, opracowując dla rodziców pojedyncze poradniki i prace popularne oraz całe serie wydawnicze.

W latach minionych (70. i 80.) serią taką była „Rodzina i dom”, wydawana przez Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych przy współpracy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Była to seria popularnie wydawanych broszur na najrozmaitsze tematy z zakresu psychologii pedagogicznej, pedagogiki społecznej, teorii i metodyki wychowania, dydaktyki szkolnej, profilaktyki i resocjalizacji. Uczyły one świadomego i mądrego rodzicielstwa, przekazywały – w sposób przystępny

⁵ J. Ligocka, *Studia oświatowe*, w: *Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy*, W. Okoń (red.), Warszawa 1979, s. 245–261.

– rzetelną wiedzę o dziecku, o prawach rządzących jego rozwojem fizycznym i psychicznym, wskazywały, jak w różnych środowiskach zapewnić dziecku najlepsze warunki pełnego rozwoju. Uświadamiały też, w jakim stopniu od rodziców zależy szczęście, zdrowie i radość dziecka. Dzięki dużym walorom merytorycznym i dydaktycznym seria należała do poczytnych i niewątpliwie przyczyniła się do wzrostu poziomu kultury pedagogicznej rodziców i wychowawców. Z chwilą rozpoczęcia polskich przemian lat 80., likwidacji starych związków zawodowych i zawieszenia działalności Instytutu Wydawniczego Związków Zawodowych seria przestała istnieć.

Sprawa edukacji pedagogicznej rodziców i wychowawców była też poruszana w działaniach międzynarodowych, w tym także na obradach międzynarodowych konferencji. Liczne dyskusje na ten temat zakończono uchwałą podjętą na III Międzynarodowej Konferencji Oświaty Dorosłych w Tokio w 1972 r., w której stwierdzono, że edukację pedagogiczną rodziców należy włączyć jako jedno z ważnych ogniw do systemu kształcenia ustawicznego.

O dużej wadze pedagogicznego kształcenia rodziców w skali międzynarodowej zaświadcza istnienie Europejskiego Stowarzyszenia Rodziców z siedzibą w Brukseli, którego celem jest wspieranie rodziców w realizacji ich funkcji wychowawczej, a także Międzynarodowej Federacji Kształcenia Rodziców i organizowanie przez nią konferencji problemowych z tego zakresu.

Potrzeby kształcenia pedagogicznego

Niestety, załamanie się w latach 90. wcześniejszych działań na rzecz doskonalenia pedagogicznego pociągnęło za sobą niewątpliwie stagnację w doskonaleniu pedagogicznym rodziców. O poziomie tego przygotowania wiemy dzisiaj wprawdzie niewiele, ale wstępne nawet badania w tym zakresie informują o zjawiskach niepokojących.

Zrealizowane niedawno badania Urszuli Tokarskiej, wykładowcy pedagogiki na WSIP w Lublinie, nad różnymi elementami tej kultury doprowadziły autorkę do wniosku, „(...) że stan obecny kultury

pedagogicznej rodziców jest stosunkowo niski (...)”⁶. Dotyczy to przede wszystkim świadomości roli ojca w wychowaniu dziecka, znajomości potrzeb dzieci i młodzieży, zagrożeń narkomanią, niebezpieczeństwa płynącego ze strony sekt itp., wiedzy na temat cech dobrego wychowawcy, sposobu nagradzania i karania dziecka, przydzielania mu stałych obowiązków. Ocena taka musi niepokoić m.in. z tego powodu, że dzisiaj, w związku z przewartościowaniem wielu wartości i pojawieniem się sporej ilości zagrożeń wobec młodzieży, wychowanie jest procesem trudniejszym niż przed laty i wymaga lepszego pedagogicznego przygotowania jego organizatorów – w tym także rodziców.

Poziomu kultury pedagogicznej dotyczyła także ankieta na temat potrzeb wychowawczych rodziców, ich stosunku do szkoły, w której uczą się wychowywane przez nich dzieci oraz oczekiwań wobec nauczycielki pracującej w szkole rozprowadzona przez Lidię Szewczyk – nauczycielkę matematyki w Szkole Podstawowej nr 2 w Sędziszowie Małopolskim⁷. Wyniki ankiety wskazują, że zdecydowana większość rodziców oczekuje wsparcia instruktazowo-pedagogicznego ze strony nauczycieli w rozwiązywaniu wielu codziennych spraw uczniowskich. Zastanawiające jest, że mimo takiej sytuacji rodzice nie byli w stanie zwerbalizować informacji o tym, kto mógłby im pomóc w rozwiązywaniu różnych spraw pedagogicznych związanych z wychowaniem dzieci. Z tego wypływa postulat, że nauczyciele muszą, w większości przypadków, sami opracować tematykę pedagogizacji rodziców, odwołując się przy tym do poznania sytuacji pedagogicznej, w jakiej znalazły się ich dzieci. Autorka opowiada się za stałością i systematycznością pedagogizacji rodziców.

Rodzice badani przez Lidię Szewczyk opowiedzieli się za połączeniem tradycyjnych wywiadówek z prelekcjami na tematy pedagogiczne. Z braku czasu taka forma odpowiada im najbardziej. Wyszunęli nawet określone treści, które winny być na tych prelekcjach

⁶ U. Tokarska, *Kultura pedagogiczna rodziców*, „Wychowawca”, nr 11 (2003).

⁷ L. Szewczyk, *Pedagogizacja rodziców. Potrzeba czy konieczność*, „Wychowawca”, nr 11 (2003).

omówione. W pierwszej kolejności są to: zagadnienie pomocy dzieciom w likwidacji trudności w nauce, metody poznania przyczyn agresji i sposobów jej zapobiegania oraz sprawa zagrożeń dzieci i młodzieży wraz ze sposobami zapobiegania im. Na następnych miejscach uplasowały się zagadnienia związane z poznaniem tajemnic okresu dojrzewania, wpływu środków masowego przekazu na dzieci i młodzież, sposobu żywienia dzieci w wieku szkolnym itp.

Podobne badania przeprowadzone zostały w 2004 r.⁸ wśród rodziców dzieci uczących się w Integracyjnej Szkole nr 6 w Bielsku-Białej. Wykazały one, że 58,6% ogółu rodziców napotyka w codziennym kontakcie z dziećmi różne trudności: nieumiejętność opanowania u dzieci agresji i nadpobudliwości, brak wiedzy, by dobrze odpowiedzieć na stawiane przez nie pytania, nieumiejętność wdrożenia dzieci w wykonywanie codziennych obowiązków domowych, bezradność w opanowaniu uporu dzieci i przeciwdziałanie ich kłamstwu, niemożność pomocy im w nauce itp. By sobie na bieżąco z tymi trudnościami poradzić, rodzice sięgają pamięcią do poczynąń własnych rodziców w podobnych sytuacjach, odbywają rozmowy ze znajomymi i innymi rodzicami, zwracają się o poradę do specjalisty: psychologa lub pedagoga, poszukują informacji w książkach i czasopismach. Jeśli chodzi o czytane czasopisma to badani rodzice najczęściej sięgają po „Dziecko”, „Rodziców”, „Mamo to ja”, „Twoje dziecko”.

Wspomniane badania rodziców w Bielsku-Białej wskazały także na główne źródła współczesnej wiedzy pedagogicznej, z której rodzice korzystają, rozwiązując codzienne sprawy wychowawcze i dydaktyczne związane z dziećmi. Źródła te to czytelnictwo artykułów w czasopismach pedagogicznych i kobiecych (45,7% ogółu badanych), czytelnictwo książek, a zwłaszcza poradników wychowawczych (44,3%), rozmowa z innymi rodzicami, zwłaszcza członkami rodziny, kolegami i znajomymi (42,8%), odwołanie się do autopsji (wzorowanie się na postępowaniu przed laty własnych rodziców)

⁸ R. Skoczylas, *Kształtowanie kultury pedagogicznej rodziców*, (praca magisterska), Kraków 2004.

z lat dziecińczych i młodości (31,4%), obserwacja reakcji i zachowania się innych rodziców w podobnej sytuacji (15,7%), oglądanie programów telewizyjnych (8,6%), doradztwo ze strony fachowców, takich jak: pedagodzy i psychologzy szkolni, pracownicy poradni wychowawczych, lekarze szkolni, wychowawcy klas (8,6%), uczestnictwo w intencjonalnych formach („szkoła rodzenia”, „nauki przedmałżeńskie”) wychowania rodzinnego (4,3%). Pewna część badanych (4,3%) sięga do pomocy intuicji w rozwiązywaniu trudnych problemów pedagogicznych z wychowaniem własnych dzieci. Wśród badanych rodziców pojawiają się (na razie sporadycznie) i tacy, którzy zaczynają poszukiwać w tej sprawie informacji i pomocy w Internecie.

W świetle wyników sygnalizowanych badań niepokoić musi niska pozycja intencjonalnej, planowej i systematycznej edukacji pedagogicznej rodziców w podnoszeniu ich kultury pedagogicznej oraz znikome miejsce w tej sferze działań oficjalnego, zinstytucjonalizowanego doradztwa pedagogicznego. Oba rodzaje pedagogicznej edukacji rodziców zajęły (wyłączywszy intuicję i Internet) końcowe miejsca wśród źródeł wiedzy pedagogicznej i sposobów wsparcia rodziców w rozwiązywaniu przez nich zadań wychowawczych wobec własnych dzieci. Zdaje się, że te relacje odzwierciedlają generalnie niski stan współczesnych działań organizacyjnych różnych instytucji na rzecz podnoszenia poziomu kultury pedagogicznej rodziców.

Zastanawiające jest, że mimo tylu źródeł wiedzy na temat wychowania i kształcenia dzieci, aż 71,4% ogółu badanych rodziców (przeważnie młodych) uważa, że ich wiedza nie jest adekwatna do tego, czego wymaga od nich skuteczne wychowanie, prawidłowa opieka i należyte kształcenie własnych dzieci. Wielkość ta są jednoznacznym wskaźnikiem ogromu potrzeb w zakresie doskonalenia pedagogicznego współczesnych rodziców.

Tymczasem, jak wynika nie tylko z tych rozpoznaniań badawczych, instytucji intencjonalnego kształcenia pedagogicznego rodziców jest dzisiaj niewiele. Stąd dominującą formą tego kształcenia stało się czytelnictwo czasopism o tematyce wychowawczej i fachowych książek – głównie poradników. Poza nimi nie ma w tym obszarze efektywnej, planowej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Współczesna rekonstrukcja

Na szczęście pojawiają się różne próby poprawy poziomu kultury pedagogicznej rodziców. Wysiłki w tym kierunku podejmuje m.in. Kościół. Przykładem są znane autorowi starania Episkopatu Polski o zinstytucjonalizowanie katechezy przedmałżeńskiej. W katechezie tej, niemal wzorcowo organizowanej w diecezji tarnowskiej, poświęca się sporo miejsca także wdrażaniu młodych do realizacji funkcji wychowawczej⁹.

Na tle omawianych inicjatyw wskazać także należy na działające od marca 2002 r. w Katowicach Krajowe Porozumienie Rodziców i Rad Rodziców (dawny komitet rodzicielski), zajmujące się formułowaniem opinii na temat funkcjonowania publicznej oświaty w różnych regionach naszego kraju i zwiększenia w nim roli rodziców (tworzenie społecznych rad rodziców w szkołach). Wydaje się, że determinacja, z jaką wypowiada się ono na temat oświaty samorządowej (ocena jej działania w Rybniku została skierowana w maju 2003 r. do Ministra Edukacji Narodowej i Sportu dr Krystyny Łybackiej) zapowiada, że zajmie się ono także tak ważnym dla oświaty zagadnieniem, jak doskonalenie pedagogiczne rodziców, czyli istotnym przecież ogniwiem w realizacji oświaty samorządowej. Ma ono w tym zakresie spore możliwości, działa już bowiem w ponad stu ośrodkach w kraju. Rodzice zaś, równie wyraźnie jak nauczyciele, zainteresowani są karierą szkolną dzieci, a ta zależy w dużej mierze od kultury pedagogicznej domu rodzinnego. Podobne szanse stoją także przed wydawanym w Katowicach od 2001 r. pismem rodziców pt. „Rodzice w Szkole”.

Powoli tworzy się też nowe i po części odbudowuje stare formy pedagogicznego doskonalenia rodziców w szkole. Praca ta nie jest łatwa ze względu na przeciążenie rodziców obowiązkami zawodowymi i zmaganiem z trudną niekiedy sytuacją materialną. Jest pew-

⁹ W. Mrówka, *Wychowanie do życia rodzinnego w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, (rozprawa doktorska), Opole 2001.

ne, że aby podnieść poziom kultury pedagogicznej współczesnych rodziców, by skutecznie przyjść im z pomocą wychowawczą, trzeba nasilić, zintensyfikować ich kontakt ze szkołą i instytucjami kształcenia pedagogicznego. Trzeba dzisiaj w szkolnej pedagogizacji rodziców szukać bardziej atrakcyjnych i intensywnych form pracy z nimi. Trzeba nadać tej pracy charakter bardziej systematyczny.

Na te cele potrzebne są szkołom odpowiednie fundusze. Pewnie przydałyby się w tym zakresie nowe etaty dla dodatkowych pracowników. Przed laty w kręgu wizytatorów z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego rozważano propozycję przydzielenia szkołom etatu pracownika oświatowego organizującego wyłącznie pedagogizację rodziców (odczyty, uniwersytet dla rodziców). Wydaje się, że dzisiaj, w okresie spotęgowania różnych środowiskowych zagrożeń wobec dzieci i młodzieży, rosną zadania i zwiększa się konieczność intensywnego i efektywnego doskonalenia pedagogicznego rodziców i opiekunów.

Na razie, skoro takiego zwartego i intensywnego systemu nie ma, pozostaje rodzicom kontynuować samokształcenie pedagogiczne. Samokształceniu temu służą odpowiednie czasopisma oraz serie wydawnicze popularnych książek z zakresu metodyki wychowania i nauczania. Spośród pism popularnych o dużych wartościach i sporej przydatności dla rodziców na pierwszym miejscu wymienić należy, jako najstarsze, „Edukację i Dialog” wydawany od 1989 r. przez Społeczne Stowarzyszenie Oświatowe. Czasopismo zawiera artykuły i materiały z zakresu diagnozy pedagogicznej, terapii wychowawczej, wsparcia dla młodzieży, współpracy wychowawczej w różnych środowiskach i kręgach społecznych itp.

Z tej dziedziny trzeba także wymienić „Wychowanie na co dzień” – miesięcznik dla nauczycieli, wychowawców i rodziców. Patronuje mu Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT z Torunia. Czasopismo zawiera artykuły o tematyce wychowania w różnych środowiskach, psychologii wychowawczej i pedagogicznej, pedagogiki, wychowania społecznego itp. Podobnego typu problematyce poświęcony jest „Wychowawca”, miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, drukowany w Krakowie od 1993 r., którego wydawcą jest Polskie

Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców. Na jego łamach znajdują się teksty i porady z zakresu diagnostyki pedagogicznej, metodyki oraz organizacji wychowania i nauczania, profilaktyki i terapii niepowodzeń wychowawczych i dydaktycznych.

Wartościowym pismem dla współczesnych rodziców i wychowawców jest także „Głos dla Życia. Magazyn służby życiu i Rodzinie” wydawany przez Fundację „Głos dla Życia” w Poznaniu, poruszający wiele zagadnień z zakresu ochrony życia i zdrowia, rozwoju dzieci i młodzieży, aksjologii, opieki nad dziećmi oraz nauczania i wychowania.

Przybywa obecnie także serii wydawniczych dla rodziców umożliwiających realizowanie samokształcenia w dziedzinie teorii i praktyki wychowania. Inicjują je i kontynuują różne wydawnictwa, których menedżerowie wyspecjalizowali się w wydawaniu (z pewnością także w poszukiwaniu korzystnego masowego odbiorcy książek) serii popularnych książek pedagogicznych i metodycznych z myślą nie tylko o nauczycielach i zawodowych wychowawcach, ale także o rodzicach i opiekunach dzieci w różnym wieku. Jedynym z nich jest Dom Wydawniczy REBIS z Poznania, drukujący sporą ilość poradników metodycznych dla rodziców oraz książek psychologicznych i pedagogicznych o dużych walorach praktycznych. Są to zarówno prace autorów polskich, jak i tłumaczenia wartościowych i poczytnych publikacji zagranicznych.

Do sprawnych, jeśli weźmie się pod uwagę ilość wydawanych popularnych publikacji drukowanych także z myślą o rodzicach, zaliczyć trzeba Wydawnictwo Jedność z Kielc. Publikuje ono popularne, napisane w duchu katolickim, książki z zakresu psychologii dzieci i młodzieży, pedagogiki społecznej, a także prace traktujące o pokonywaniu trudności dydaktycznych i wychowawczych, o spędzaniu czasu wolnego, grach i zabawach dla dzieci oraz młodzieży. Część z nich to tłumaczenia z języków zachodnich – przeważnie z niemieckiego.

Niewątpliwie duży wkład w popularyzację m.in. książek przydatnych rodzicom wnosi Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, do niedawna w serii „Psychologia Rodziny”, a od 2003 r. także

w seriach o wymownych tytułach: „Pedagogika” i „Wyzwania pedagogiki”. Są to w większości serie dla nauczycieli, ale ich popularny charakter i konkretność większości wydawanych w ich ramach pozycji sprawia, że mogą one być z dobrym skutkiem czytane przez rodziców.

Podobne zalety mają książki krakowskiego wydawnictwa Impuls, drukującego prace z różnych działów pedagogiki, metodyki wychowania i nauczania, dostarczając przez to także rodzicom wartościowej literatury do samokształcenia pedagogicznego.

Wydawnictwem o wyrobionej już renomie, jeśli chodzi o książki pedagogiczne i metodyczne z zakresu teorii i praktyki wychowania oraz nauczania, jest krakowskie Wydawnictwo Rubikon. Wydaje ono poradniki wychowawcze i profilaktyczne, pozycje z zakresu gier i zabaw dla dzieci i młodzieży, profilaktyki patologii i zagrożeń, wychowania w rodzinie, kryzysów rozwojowych oraz inne. Część z tych książek to poradniki dla rodziców i wychowawców. Stwarzają one rodzicom okazję do poznania podstaw współczesnej teorii i praktyki wychowania oraz profilaktyki różnych rodzajów patologii społecznej.

Powyższe dane dowodzą, że przed współczesnymi rodzicami i opiekunami młodzieży odsłaniają się rozległe możliwości podnoszenia poziomu wiedzy i kultury pedagogicznej przez samokształcenie.

Bibliografia

1. Czerepniak-Walczak M., *Świadomość matek w zakresie wychowania seksualnego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 5–6 (1992).
2. Kotłowski K., *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968.
3. Mendel M., *Rodzice i szkoła. Jak współuczestniczyć w edukacji dzieci?*, Toruń 2001.
4. Szewczyk L., *Pedagogizacja rodziców. Potrzeba czy konieczność?*, „Wychowawca”, nr 11 (2003).
5. Tokarska U., *Kultura pedagogiczna rodziców*, „Wychowawca”, nr 11 (2003).